PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII **Warszawa, sobota 11 lutego 1933 r.** **Nr. 34**

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

Der Vorposten 10.II daje wyraz dążeniom hitlerowców tutejszych do zaostrzenia walki z Polską na terytorjum w. m. Gdańska. Na czołowem miejscu numeru dzisiejszego tygodnik daje krótką notatkę o stanowisku, zajętem przez Polskę w sprawie nominacji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i wyraża niezadowolenie, że Liga Narodów pomimo, iż posiada dostateczny aparat dla przeprowadzenia swoich postanowień, nie zdołała zmusić Polski do wyrażenia zgody na nominację stałego wysokiego komisarza Anglika. Również za niezadowalające uważa tygodnik niezałatwienie w Genewie sprawy kontyngentów, które stanowią żywotną część życia gospodarczego Gdańska.

Na innem miejscu pod tytułem „Zurück zum Reich" *Der Vorposten* przytacza szereg znanych argumentów o niewykonywaniu przez Polskę swoich zobowiązań prawnych względem Gdańska, o konkurencji Gdyni i rzekomo istniejących zamiarach anektowania Gdańska, ujawnionych w niedawno zgubionym memorjale polskim i żąda energicznej akcji w kierunku powrotu Gdańska do macierzy.

Leipziger Abendpost 10.II, porównując obrót handlowy Gdyni z Gdańskiem, dochodzi do wniosku, że wobec świetnego rozwoju Gdyni, Gdańsk siłą faktu domagać się musi zerwania unji celnej z Polską.

Prawda 9.II w notatce p. n. „Rywalizacja polsko-niemiecka" zamieszcza depeszę „Tass" z Warszawy o wystąpieniach posła Polakiewicza i Arciszewskiego w sejmie o konieczności utrzymania gotowości obrony Polski w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego oraz o zdecydowanej woli Polski niewdawania się w żadne dyskusje w sprawie Pomorza.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 10.II w koresp. z Warszawy omawia pogłoski o rzekomem istnieniu dowodów, że zamach na ś. p. Hołówkę, jak i szereg innych aktów teroru ukraińskiego, dokonanych przez U. O. W., organizowany miał być przez agenta policji polskiej, który odegrać miał rolę prowokatora. Agent ten od roku znajduje się w więzieniu śledczem.

Journal de Genève 10.II w koresp. z Warszawy zamieszcza wiadomość o toczącym się obecnie przed sądem apelacyjnym procesie brzeskim.

Journal de Genève 10.II zamieszcza koresp. z Warszawy o przyjęciu przez komisję administracyjną sejmu projektu prawa o opiece nad grobami żołnierzy poległych w czasie wojny. Dziennik zaznacza, że dotychczasowe koszty utrzymania i naprawy grobów kosztowały rząd polski przeszło cztery miljony złotych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Temps 10.II twierdzi, że wszystko, co francuski minister spraw zagranicznych powiedział o organizacji bezpieczeństwa jest najzupełniej możliwe. Francja nie odstąpi ani na jeden krok od tezy, że stopień bezpieczeństwa musi stanowić o stopniu rozbrojenia. Plan francuski stanowi całość i nie można

pozwolić na to, żeby brano z niego tylko niektóre ustępy, a odrzucano to, co odnosi się do bezpieczeństwa, właśnie w chwili, kiedy stosunki międzynarodowe stają się niewyraźne, kiedy Niemcy pod dyktaturą Hitlera i nacjonalistów dążą wyraźnie do ponownego uzbrojenia się i do obalenia traktatów. Francja nie znajdzie się sama, napewne, w obozie, który nie zgodzi się na podobne poświęcenie. Ci, którzy nie chcieli przyczynić się do zorganizowania bezpieczeństwa równego dla wszystkich, ponosić będą winę za ewentualne niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej.

L'Echo de Paris 10.II w art. Pertinax'a poddaje surowej krytyce mowę Paul - Boncour'a, wygłoszoną na konferencji genewskiej tak pod względem formy, jak i treści, którą zaciemniały niejasno zbudowane zdania. Plan francuski nie da się przeprowadzić, lecz nie wiadomo, czy Paul - Boncour zdobędzie się na odwagę powiedzenia niedwuznacznie, lecz z całą dobitnością ostatecznego: non possumus. Mowę jego, w niektórych zwłaszcza ustępach, można było zrozumieć jako uznanie konieczności rozbrojenia się, przynajmniej do pewnego stopnia, bez dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa. Najsłabszą stroną mowy Paul - Boncour'a było to, że nie wspomniał on nawet jednem słowem oświadczenia z dn. 11 grudnia 1932 r. Takie dwuznaczne stanowisko delegata Francji uważa dziennik za szkodliwe w momencie decydującym o losach konferencji rozbrojeniowej.

Journal des Débats 9.II w art. Pertinax'a twierdzi, że Paul - Boncour nie chce widzieć, iż plan jego nie nadaje się do urzeczywistnienia, że każdy bierze z niego tylko to, co jemu właśnie odpowiada, nie licząc się wcale z tem, że powinien on tworzyć nierozdzielną całość, gdyż inaczej staje się bezwartościowym. Debaty genewskie przedstawiają tragikomiczny widok: delegat francuski mówi tam o rozbrojeniu Francji, w chwili, kiedy Niemcy wcielają Gleichberechtigung w życie i zbroją się. Fałszywi apostołowie pacyfizmu pracują w Genewie na rzecz boga wojny.

L'Ere Nouvelle 9.II nazywa mowę Paul-Boncoura wspaniałą obroną planu francuskiego, który jest logicznym wynikiem polityki Ligi Narodów. Wszyscy, którzy chcą pozostać wierni duchowi paktu Ligi Narodów i pragną ażeby duch ten panował w stosunkach międzynarodowych, winni poprzeć plan konstruktywny, ponieważ odrzucenie go równałoby się z uznaniem paktu Ligi Narodów za skrawek papieru bez żadnego znaczenia. Ci, którzy oponują Paul - Boncour'owi, są świadomymi, lub nieświadomymi wrogami instytucji genewskiej.

Völkischer Beobachter 10.II pisze, że francuski plan rozbrojenia spotkał się z ogólną odmową a z pośród sprzymierzeńców Francji poparły go tylko państwa Małej Entente'y. Dalej dziennik podkreśla, że przemówienie Paul- Boncour'a jest „jaskrawym sabotażem niemieckiego równouprawnienia", gdyż okazuje się znów, że Francja nie chce się rozbroić i nie bierze pod uwagę przyrzeczenia w sprawie równouprawnienia, podobnie jak nie dotrzymała przyrzeczenia co do rozbrojenia się, zawartego w traktacie warsalskim.

Germania 10.II pisze, że mowa Paul-Boncoura na konferencji rozbrojeniowej dowodzi, iż Francuzom zaczyna brakować argumentów, któremi mogliby zakrywać swoją niechęć do rozbrojenia się. Dawniej również mówiono o etapach rozbrojenia, ale pierwszy etap również powinien sprawę posunąć znacznie naprzód, mniej więcej w tym stopniu, jak to ujmuje plan Hoovera. To zaś, co konferencja uchwaliła w swej rezolucji z 23 lipca z. r., jest tak znikomą zdobyczą, że wygląda na sabotaż idei rozbrojenia. Mowa Paul - Boncour'a była śpiewem łabędzim na pogrzebie jego umiłowanej idei. Lecz narody i genewscy mężowie stanu chcą już przejść do następnego punktu porządku dziennego, t. j. do rozbrojenia, na który Niemcy przygotowały swój obszerny plan.

Berliner Tageblatt 9.II w koresp. z Londynu pisze, że w kołach politycznych mówi się z wielką tajemniczością o zamiarze zwołania konferencji pięciu mocarstw już w przyszłym tygodniu, celem omówienia sprawy rozbrojenia. Premjer Mac Donald miał wysłać osobnego delegata do Genewy, celem przygotowania tej konferencji. Delegatem tym jest ta sama osobistość, która w roku zeszłym bardzo wydatnie przyczyniła się do powodzenia konferencji lozańskiej. Mac Donald jest zdania, że konferencja taka mogłaby uratować sprawę rozbrojenia.

Dziennik zaznacza, że angielskie koła w Genewie zaprzeczają tym pogłoskom.

Prasa sowiecka z 9.II w obszernych depeszach z Paryża, Nowego Jorku i Londynu cytuje głosy prasy zagranicznej o mowie Litwinowa, wybierając cytaty przychylne dla tego wystąpienia.

Prawda podkreśla w art. wst. znaczenie genewskiej deklaracji Litwinowa. Jest to, zdaniem dziennika, stwierdzenie zasad, jakie przyświecały polityce zagranicznej Sowietów od chwili ich powstania. Związek sowiecki nie może powierzyć troski i swoje bezpieczeństwo ludziom, których specjalnością jest wyszukiwanie formuł, mogących usprawiedliwić wojnę imperjalistyczną w imieniu prawa międzynarodowego. W Genewie mówi się o nienaruszalności paktu Briand — Kellog, ale czyż Chiny i Japonja nie podpisały tego paktu i czy przeszkodziło to okupacji Mandżurji? Liga Narodów zajęta jest bezskutecznie od 18 miesięcy akcją, która w obłudnym języku dyplomatycznym nazywa się postępowaniem pojednawczem. Świadomy swej roli i siły Z. S. R. R. czekać będzie odpowiedzi na swą deklarację, prowadząc dalej walkę o powszechne rozbrojenie, jako jedyną gwarancję przeciwko wojnie.

Corriere della Sera 7.II w koresp. z Genewy wyraża uznanie dla jasnych słów wypowiedzianych przez delegata Polski Raczyńskiego, podkreślając, że były śmiałe i przeciwstawiły się stanowisku Francji, wywołując jej niezadowolenie. Także do długiej, wyjaśniającej rozmowie min. Becka z Paul-Boncourem, wydawało się, że w delegacji polskiej przeważają poglądy przeciwne francuskim.

Il Popolo d'Italia 8.II w koresp. z Genewy, stwierdzającej niepowodzenie francuskiego projektu rozbrojenia, podkreśla, że tylko Rumunja wyraziła swoją z nim solidarność, a Jugosławja, czerpiąca z Francji środki finansowe, uważa projekt francuski za jeszcze niedostateczny.

SPRAWA DŁUGÓW.

The Daily Telegraph 8.II w koresp. dypl., omawiającej dyskusje sir Ronald Linsay'a z pięciu członkami gabinetu angielskiego w sprawie problemu długów wojennych, pisze: Koła urzędowe nadal zachowują najściślejszą tajemnicę co do przebiegu tych rozmów. O ile chodzi o skład delegacji brytyjskiej, to Roosevelt z zadowoleniem powitałby ewentualną wizytę Mac Donalda. Nie wysunął on jednak w tej materji specjalnej prośby, uważając, że wybór brytyjskiej delegacji jest zasadniczo kwestją, którą mogą zadecydować brytyjski premjer i jego koledzy. Koresp. podkreśla również, że jest nadzieja rozwiązania trudności, powstałych w związku z żądaniem Stanów Zjedn. A. P. równoczesnego rozpatrywania sprawy długów wojennych oraz światowego problemu pieniężnego i ekonomicznego. (Wkońcu korespondent dodaje: Po rozpatrzeniu ostatniego problematu na szerokich podstawach wspólnie przez brytyjskich i amerykańskich ekspertów — może zostanie osiągnięty „gentlemen's agreement", który będzie przedstawiony konferencji światowej.

SPRAWA PRZEMYTU BRONI.

The Manchester Guardian 8.II zamieszcza list do redakcji Lawler'a, który wyraża niezadowolenie z powodu stanowiska Francji i W. Brytanji w związku ze sprawą przemytu broni. Autor podkreśla, że te podziemne intrygi ze strony Rzymu są niebezpieczne dla Europy i bardziej śmiała linja postępowania ze strony Paryża i Londynu miałaby większą wartość dla pokoju Europy.

The Manchster Guardian 8.II zamieszcza list do redakcji p. Melville'a, który, nawiązując do swej poprzedniej korespondencji, stwierdzającej, że wewnętrzna sytuacja w Jugosławji może wywołać nowe Sarajewo, podkreśla, że nie sytuacja, lecz wyzyskiwanie jej przez Włochy w celu osiągnięcia ich imperjalistycznych dążeń może doprowadzić do wojny. Przez prowadzenie polityki zagranicznej, opartej na ideologji ekspansji i prowadzonej przez technikę podziemnych intryg, Rzym stale prowokuje Belgrad. Ostatnim wypadkiem jest dostarczenie przez Włochy broni Węgrom via Austrja.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

The Manchester Guardian 8.II w koresp. z Paryża omawia sytuację polityczną Francji i wypowiada przypuszczenie, że obecny gabinet Daladier'a nie będzie długotrwały. Rozłam pomiędzy radykałami i socjalistami wydaje się korespondentowi być ostateczny. Korespondent pisze: — W sprawach finansowych Francuzi są bardzo konserwatywni, a przedewszystkiem w okresie kryzysu istnieje brak zaufania do wszelkiego rodzaju eksperymentów. Jeśli jednak Francuzi wykazują konserwatywną ostrożność w sprawach finansowych, to wcale nie oznacza to, że Francja staje się faszystowską, lub nawet reakcyjną. Francja nie staje się również militarystyczną. Wypadki w Niemczech wywołują we Francji pewne zaniepokojenie, lecz nie tak wielkie, jakby się można było tego spodziewać. Studjowane są one we Francji ze spokojem i umiarkowaniem, oraz z daleko większem zrozumieniem, niż w Niemczech — wypadki we Francji. Jednakże niebezpieczeństwo dla zewnętrznego „bezpieczeństwa" z powodu hitlerowskiej dyktatury wzmocniło konserwatywne stanowisko Francji wobec sprawy rozbrojenia, podobnie jak zarysowujące się zagrożenie wewnętrznego ekonomicznego bezpieczeństwa wywołało konserwatywne stanowisko Francji w sprawach wewnętrznych. Korespondent podkreśla, że chociaż to się może wydawać paradoksalnem, to jednak wśród większości narodu francuskiego panują nastroje pacyfistyczne i lewicowe. W d. c. korespondent wyraża przekonanie, że rząd francuski, który mógłby być uważany za wyraziciela publicznej opinji francuskiej, jest konserwatywny, o ile chodzi o finanse, a jednakże demokratyczny a nawet postępowy, jeśli chodzi o politykę. Byłby on całkowicie pacyfistyczny w sprawach polityki zagranicznej — nawet aż do granic namawiania Polski, by poczyniła Niemcom koncesje w sprawie „korytarza", a jednocześnie nie ustąpiłby ani na jotę w sprawach rozbrojenia. Gabinet Daladier'a nie odpowiada tym warunkom. Możliwe, że zostaną one wykonane, jeśli to wogóle nastąpi, po rozwiązaniu parlamentu i ogłoszeniu powszechnych wyborów.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Germania 10.II zapytuje, kto jest niemieckim ministrem spraw zagranicznych, skoro Goering wysyła depesze do obcych krajów z ostremi protestami. Już za poprzednich rządów Papena zdarzało się, że ważne sprawy zagraniczne były załatwiane poza plecami ministerstwa spraw zagr. Goering powinien był spodziewać się, gdy wysyłał tę nieszczęśliwą depeszę, że będzie ona ogłoszona w prasie szwedzkiej, która ją najostrzej osądziła.

Dziennik podkreśla, że takie obchodzenie urzędu, powołanego do kontaktu z zagranicą, dzieje się w chwili, gdy należy skupić całą uwagę na biegu polityki międzynarodowej. Dziennik wskazuje, że oświadczenia Herriota w komisji spraw zagranicznych parlamentu wymagają zajęcia się niemi, gdyż dowodzą one, że Francuzi dostrzegają nową konstelację polityczną (Niemcy — Włochy — Węgry). Dziennik jest zdania, że położenie jednak nie przedstawia się tak, jak je sobie wyobrażają Francuzi i ich sprzymierzeńcy, ponieważ głównie zainteresowane państwa w takiej konstelacji: Polska i Jugosławja, tak są wewnętrznie nieskonsolidowane, iż mogą spodziewać się czegoś gorszego niż rewizji, a tembardziej wiadomość o trójprzymierzu można włączyć do baśni. „Rewizja kroczy naprzód — pisze

dziennik — lecz będzie ona przeprowadzona nie na drodze przymierzy wojskowych za przykładem Francji, lecz na drodze pokojowej w miarę rozwoju wypadków europejskich".

Vorwärts 9.II zapytuje, czy to właśnie min. Goering jest ministrem spraw zagr., skoro zwraca się w różnych sprawach do innych krajów. Dziennik podkreśla, że depesza Goeringa oddziała w sposób katastrofalny na opnię publiczną. Goering również z własnej inicjatywy wysłał depeszę do Mussoliniego i otrzymał od tego ostatniego pozdrowienia. Wobec tego czas już jest, aby objął ministerstwo spraw zagr.; tylko należy zapytać, co o tem myśli Neurath.

FRANCJA A WŁOCHY.

The Daily Telegraph 8.II w artykule korespondenta morskiego pisze, że rząd włoski nie zamierza udzielić bezpośredniej odpowiedzi na budowę przez Francję wojennego krążownika „Dunkerque" w formie budowy podobnego statku. Natomiast jest prawdą, że przygotowano we Włoszech plany na budowę statku o tych samych zaletach wojennych, lecz czy to ze względów ekonomicznych, czy też z politycznych motywów na raz'e Włochy statku tego budować nie będą. Włochy zamierzają utrzymać równowagę przez zmodernizowanie włoskiej floty wojennej.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 8.II w art. wst. wyjaśnia wprowadzony przez rząd stan oblężenia jako konieczność, w celu ukrócenia działalności wywrotowej zarówno prawicy jak lewicy. Że to nie ma żadnych celów politycznych, tego dowodzi okoliczność, że stan wyjątkowy dotyczy tylko ośrodków niebezpiecznych knowań i trwać będzie tylko 6 miesięcy; tem się różni od stanów wyjątkowych wprowadzanych dawniej przez rządy liberałów.

Viitorul 9.II w art. wst krytykuje wprowadzenie w Rumunji stanu oblężenia przez rząd, którego stronictwo przed dojściem do władzy głosiło szerokie swobody obywatelskie, a teraz, po wywołaniu rozrzutnością ruiny państwa, zabiera te swobody.

SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI.

Reichspost 9.II w koresp. z Zagrzebia pisze, że w tamtejszych kołach politycznych krąży wiadomość, iż dni gabinetu Srskića są policzone. Premjerem ma jakoby być mianowany Tomić, komendant Belgradu, którego wpływom należy przypisać ostre postępowanie przeciwko Maćek'owi, Korešec'owi i innym. Korespondent wyraża zdanie, iż utworzenie gabinetu Tomića należałoby uważać jako silne zaostrzenie kursu rządowego.

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

La Tribuna 7.II w art. wst., wskazując na trudności wewnętrzne Hiszpanji, twierdzi, że polityka socjalisyczna prowadzi zawsze do czerwonej skrajności, tak, że będąc u władzy socjalizm nie jest rękojmią pokoju, lecz początkiem zamieszek. Wobec zaś rozruchów albo ustępuje albo stosuje ostre środki wyjątkowe z użyciem siły zbrojnej. W wyniku tego pogarszają się warunki gospodarcze i finansowe kraju, tak, że te alternatywy zbytniej wolności i represyj opłaca w większości lud.

RÓŻNE.

Prasa polska w Czechosłowacji z 10.II krytykuje ostro ogłoszone w tych dniach wyniki spisu ludności na Śląsku czechosłowackim, podnosząc, że bezwzględnie wobec państwa lojalna ludność polska została ciężko pokrzywdzona. Liczbę Polaków w Czechosłowacji zredukowano sztucznie do połowy ich rzeczywistego stanu liczebnego, co pociągnie za sobą nowe ich upośledzenia na polu prawnym.

Nasz Kraj nazywa spis kopaniem grobu dla mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Ostatni numer *Robotnika Śląskiego*, organu posła polskiego Chobota, który jest członkiem koalicji rządowej, potępiający metody spisowe, uległ konfiskacie.

Danziger Neueste Nachrichten 10.II donosząc o partraktacjach, jakie podobno są prowadzone pomiędzy Polską a Czechosłowacją w sprawie ustąpienia Czechosłowacji w Gdyni terenu pod wolną strefę, zauważa, że o ile Czechosłowacja z propozycji tej skorzysta, to prawdopodobnie zrzeknie się ona wykorzystania srefy oddanej do jej dyspozycji w Szczecinie.

L'Echo de Paris 9.II w koresp. genewskiej Pertinax'a twierdzi, że nekrolog Ligi Narodów, poświęcony pamięci zmarłego hr. Apponyi, jest stekiem kłamstw, ponieważ charakteryzuje zmarłego, jako wyznawcę zasad genewskich, tymczasem znany jest jego niesprawiedliwy stosunek do mniejszości, „które starał się on prowadzić batem", lecz hypokryzja genewska —dodaje dziennik — doszła do tego, że nie mówi się tam nigdy prawdy, lecz wszystko się tuszuje i przekręca.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.